

Chudzik, Marcin

"Eutanazja. Śmierć z wyboru?", Ryszard Fenigsen, Poznań 1994 : [recenzja]

Studia Teologiczne 15, 369-371

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

li to L. Feuerbach czy R. Emerson.

Rozdział szósty - ostatni - jest dyskusją wokół ekofilozofii, ukazuje jej specyfikę. Różnice pomiędzy nią a filozofią współczesną. Akcentuje jej duchowość, polityczność, całościowe ujęcie problemu poprzez zajmowanie się światem, a nie tylko językiem, na którym to skupiona jest filozofia akademicka. Wskazuje na potrzebę zmiany stylu myślenia, dostrzeżenia w ekosferze negatywnych konsekwencji cywilizacji naukowo-technicznej, w którą zapatrzylismy się do tego stopnia, że czujemy się nią coraz bardziej przytłoczeni i coraz częściej samotni.

Nie ma wątpliwości, że książka niesie ze sobą wiele treści i za to bardzo dziękuję autorowi. Na ile jednak są to informacje od autora? Gdyby wyciąć z tekstu wszystkie cytaty, nie wiem czy zdołalibyśmy złożyć z pozostałych fragmentów choć jeden rozdział. Zdaję sobie sprawę z tego, że podejmując się próby stworzenia historii ekofilozofii należy bezwzględnie powołać się na tych, którzy byli przed nami. Tylko czy każdą myśl, zdanie, a nawet określenie trzeba cytować? Można by w tym miejscu posądzić Pana Dębowskiego o niezrozumienie pism poszczególnych filozofów.

Nie chciałabym być złośliwa w ocenie wartości książki ale jeszcze kilka drobnych rzuca się zbyt brutalnie w oczy. Choćby tzw. „literówki”, błędy ortograficzne (pisownia epok wielką literą), niewyjaśnione nigdzie enigmatyczne skróty (KDK 63), czy też niespójny sposób stosowania przypisów.

Nie sądzę też, by Vanini (1585-1619) mógł mówić o „prawie mutacji, wg której mogą powstawać gatunki, których nigdy wcześniej nie było”. DNA zidentyfikowano po raz pierwszy w 1869 roku, a jego model strukturalny zbudowali w 1962 roku Wilkins, Crick, Watson, za co też otrzymali nagrodę Nobla. O mutacji w kodzie genetycznym można było więc mówić dopiero jakieś 200-300 lat później. Sformułowanie Pana Dębowskiego jest więc nieco chybione. Należałoby użyć innego wyrażenia, by wyjaśnić to zjawisko stosownie do danej epoki i jej osiągnięć, stanu wiedzy.

Pomimo tych uwag sądzę, że warto by sięgnąć po tę pozycję. Lektura wymaga opanowania podstawowej terminologii filozoficznej i wiedzy z zakresu historii filozofii.

Książkę poleciłabym przede wszystkim studentom filozofii, ekologii, a także zainteresowanym tematyką ekofilozofii.

Agnieszka Bowszys

Ryszard Fenigsen, *Eutanazja, Śmierć z wyboru?*, Poznań 1994.

Książka Ryszarda Fenigseny pt. *Eutanazja. Śmierć z wyboru?* to szczególna pozycja ze względu na podejmowane w niej zagadnienie eutanazji¹, które jest tematem bardzo aktualnym. Pozycja ta została wydana w 1994 r. przez Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze” w Poznaniu.

Ryszard Fenigsen urodził się w 1925 roku w Radomiu. Po ukończeniu studiów medycznych w 1951 r. pracował jako kardiolog w Łodzi. Był jednym z pionierów

¹ Eutanazja - (gr. „dobra” śmierć), przyspieszenie lub niezapobieganie śmierci mające na celu skrócenie cierpienia, zwykle na życzenie chorego.

reanimacji w Polsce. W 1968 roku już jako doc. dr medycyny wyemigrował do Danii, skąd po trzech latach wyjechał do Holandii, gdzie pracował jako lekarz i wykładowca medycyny. Jest autorem wielu prac z dziedziny filozofii medycyny, eutanazji i etyki lekarskiej.

Jedną z jego prac jest przedstawiana przeze mnie książka. Ryszard Fenigsen w VI rozdziałach opisuje rozwój eutanazji w Holandii, kraju postrzeganym przez innych jako wolny, bez jakichkolwiek zakazów. Już we wstępie możemy się dowiedzieć, że spór na temat eutanazji toczy się w całej północno zachodniej Europie, Ameryce Północnej i Australii. Zwolennicy eutanazji wskazują na Holandię jako kraj, gdzie współczucie dla ludzkiego cierpienia jest ważniejsze od przestarzałych praw i wszelkich tabu, gdzie uznano wolność wyboru, prawo człowieka do dysponowania własnym życiem i decydowania o własnej śmierci. Ryszard Fenigsen w tej pozycji poddaje krytyce zarówno eutanazję jak i tych, którzy jej dokonują. Píše, że w Holandii od 20-stu lat uprawia się eutanazję, jak mówią jej zwolennicy, uregulowaną, odpowiedzialną, humanitarną i dobroczynną.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Mentalność tajgetejska” przedstawia filozofię tajgetejską², którą wyznają ci, myślę, że trafnie nazwani przez autora, dobroczyńcy osób samotnych, chorych, kalekich. Występki lekarzy, dokonujących eutanazji są podyktowane tylko osobistym światopoglądem lekarza. Fenigsen stawia pytanie jakie argumenty powodują takie zachowanie wśród lekarzy?

Najważniejszym motywem lekarzy tajgetejskich jest pozwolić umrzeć człowiekowi dla jego dobra, w jego własnym interesie. Lekarz rozumuje: „możesz sobie uważać, że chcesz żyć, ale mylisz się: sam nie wiesz jakiś nieszczęśliwy w tym swoim życiu, ja wiem to lepiej”. *„Nie można twierdzić - jak to napisał Ryszard Fenigsen - że działa się w interesie i dla dobra drugiego człowieka, skoro to działanie polega na unicestwieniu wszelkich dóbr i interesów tego człowieka”*. Wśród innych haseł lekarzy tajgetejskich, które podał autor przytoczę te, które najbardziej mną poruszyły: *„Leczenie i tak nigdy nikomu nie pomogło”*, *„życia człowieka nie należy przedłużać sztucznymi środkami”*, *„i tak wszyscy musimy umrzeć”*. Fenigsen zbija te argumenty głównie założeniami zawodowej etyki lekarskiej: *„Dobro chorego najwyższym prawem”*, normami etycznymi Kanta: *„Człowiek powinien być zawsze celem, nigdy środkiem”* i w sposób znikomy normami wynikającymi z tradycji judeochrześcijańskiej.

Ryszard Fenigsen w drugim rozdziale porusza także zjawisko kryptanazji³, które bardziej mną wstrząsnęło niż eutanazja, gdyż jest o wiele groźniejsze, bo polega na potajemnym uśmiercaniu ludzi wbrew ich woli i wiedzy. Tak jak o eutanazji mówi się i píše, temat kryptanazji się przemilcza. Dopiero w roku 1983 zaczęły się ukazywać wiadomości o praktykach kryptanastów. Lekarze zabijają pacjentów bez ich wiedzy i zgody, a nieraz także bez wiedzy ich rodzin. O tym co robią, mówią słowa, które dla mnie jak i dla Fenigseny są nie do przyjęcia: *„eutanazję uprawiać trzeba po cichu, ale zawsze kierując się miłością do ludzi”*.

² W Sparcie wszystkie nowo narodzone dzieci przedstawiać musiano eferom państwowym i ci wybierali noworodki ich zdaniem silne i zdrowe. Pozostałe porzucano na wzgórzach Tajgetos na pastwę dzikich psów i drapieżnych ptaków. Matkom nie wolno było okazywać żalu.

³ Kryptanazja - (gr. kryptos - tajny, ukryty i Thanos - śmierć) uśmiercanie chorego bez jego zgody i wiedzy a nawet przy niewiedzy najbliższej rodziny.

Ryszard Fenigsen w trzecim rozdziale opisuje eutanazję dokonywaną na noworodkach, co ja zrozumiałem jako *opóźnioną aborcję*. W tym przypadku argumenty przedstawiane przez lekarzy zajmujących się tym procederem są nieco inne. Przytoczę dwa najważniejsze „przedstawianie rodzicom negatywnych stron wszelkiego działania lekarskiego” i to, że „eutanazja u dzieci z wadami rozwojowymi jest aktem dobroczynnym podyktowanym przez współczucie i mającym na względzie dobro dziecka”.

W kolejnych rozdziałach autor przedstawia swoje poglądy na temat eutanazji. Robi to z punktu widzenia lekarza z wieloletnią praktyką. Przeciwwstawia sobie dwa społeczeństwa. Humanitarne, zbudowane na ludzkich zasadach społeczeństwo, mówi ludziami: „Wszyscy macie tu prawo być, chcemy żebyście byli z nami, każdy z was”. I społeczeństwo, które zaakceptowało eutanazję, choćby w *najłagodniejszej, najbardziej dobrowolnej postaci*, powiada to co mnie bardzo poruszyło: „Jeżeli chcesz zniknąć, nie mamy nic przeciwko temu, a nawet możemy ci w tym pomóc” i to dociera do wszystkich starych, chorych i zależnych od kogoś ludzi. Rezultat jest taki, że niektóre grupy ludności żyją w niepewności i lęku. Ja osobiście nie chciałbym przebywać w takiej wspólnoty.

Książka ta zaskoczyła mnie rozmiarami i zasięgiem zjawiska eutanazji. Autor podaje wiele danych zebranych na terenie Holandii. Pozycja ta napisana jest zwięzłym, przystępnym każdemu czytelnikowi językiem. Na stu trzydziestu stronicach zawarty jest zarys problemu. Na szczególną uwagę zasługuje okładka przedstawiająca położoną wśród bluszczy tablicę nagrobną z napisem: *Eutanazja. Śmierć z wyboru?* Jest to jak gdyby początek rozważań na temat wszelkich, może czasem trudnych wyborów człowieka i zapoczątkowanie tematu książki.

Z pewnością jest to pozycja warta rekomendacji, warto ją przeczytać, ponieważ dotyczy problemów nurtujących ludzi XX wieku. Chociaż Ryszard Fenigsen opisuje zjawisko eutanazji w Holandii, które pośrednio dotyczy także nas, którzy wcześniej, czy później zetkniemy się z tym problemem w naszym kraju, w naszym otoczeniu.

Marcin Chudzik

S.K. Wiąckowski, *Próba ekologicznej oceny żywienia, żywności i składników pokarmowych*, PWN, Warszawa 1996.

PWN wydało ostatnio kolejną pozycję autorstwa S.K. Wiąckowskiego pod tytułem *Próba ekologicznej oceny żywienia, żywności i składników pokarmowych*. Jest to następna książka z całej serii realizowanej w zamyśle autora jako cykl tematyczny dotyczący makrobiotyki, medycyny naturalnej i ochrony środowiska człowieka. Po poprzednich tytułach: *Wybrane zagadnienia ochrony i kształtowanie środowiska przyrodniczego człowieka*, *Makrobiotyka*, *Gospodarka żywnościowa a środowisko*, *Ekologiczne kierunki w medycynie naturalnej* otrzymaliśmy syntezę wiadomości na temat racjonalnego odżywiania się i zdrowych produktów pokarmowych. Jest to synteza swoista - widziana oczami ekologa ujmowana z perspektywy powiązań między ekologią, socjologią i problematyką żywienia.